



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBROWSKIEGO.

Redakcja i Biuro ogłoszeń w Warszawie, Łódź i miastach powiatowych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, B-ga ALEJA Nr. 30. — TELEFON Nr. 30.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia ogłoszeń w Wydziale
dla Świątecznych od 8-10 wiecz. Rękoiszczyzna: redakcja nie bierze.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ogłoszenia i za treści ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia i za treści ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia i za treści ogłoszeń.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ogłoszenia i za treści ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia i za treści ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia i za treści ogłoszeń.

Agencje: w Rakowie, Noworodanku, Mysłkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

Teatr „CORSO”

W czwartek 19 Marca 1915 roku.

Na Benefis

Miron - Dzierzanowskiej

„Świat bez Mezczyzn”

Krotoczwila w 3-ch aktach
Engla i Horsta

Ceny miejsc: od 15 k. do 1 r.

Szczegóły w programach.

Początek o godz. 6-ej m. 20 wieczorem.

Teatr PARYSKI II Aleja 19

Program od Środy 17-go do Piątku 19-go

Czarne Perły

Dramat w 2-eh częściach.

Pod broszą wieloznaczności (4 d. am.)
Juliusz zgubił swój kapelusz (kom.)
Bobo nabiadaje Lwa (w. m. czny)
METALURGIJA (Piłce wielkie natura)
Tygodnik Nr 6. Prześlicie wojsk woju-
jących przez rzekę
Nide (natural.)
Wdrapanie się „Pic du Midi” (natural.)

MA SCENIA

Zawzięty Artystów komedowo-operyowych pod
artystycznym kierownictwem Romualda METYERA Artys-
ty sceny polskiej w Kijowie.

BOSA TANCERKA

Parasol w 1-ym akcie J. Feydeau.
(Z repertuaru teatru „Colosseum” we
Lwowie)

Zmiana programu w **Środy i Soboty**
UWAGA! Do operetki skomponować będzie kwart-
tet wiedeński

CENY MIEJSC: Kupon do loky 35 kop. Kraszto
parterowe 25 kop. Galeryja 15 kop.

TEATR „ODEON” II Aleja 43

Program od czwartku 18 do piątku 22 Marca

Przybita ręka

Dramat z przygodą króla stepów
RIFLE BILLA.

Streik kowali (Dramat z życia
fabrycznego)

Niek Winter-sprytny detektyw
(Jedna z przygod słynnego detektywa)

Tivoli (Starożytny Tybur w Włoszech
(Z natury w kolorach)

Manewr wojsk chińskich (z natury)

Zabawy w ogrodach Babilonu (historyczny
w kolorach)

Rękoiszczyzna ekwilibryści (Cykliczne
w kolorach)

Wesele miejskie z przeszkodami (kom.)

Ceny miejsc: Kupon do loky 25, 20 i 10
kop. Dzieci: 15 10 i 5 kop

Początek przedstawień o godzinie 5-ej,
w święta o godz. 3 po południu.

DUŻO CZASU!

DRUKI
ważniejszego rodzaju przyjmuje
DRAKARNIA
F. D. Wilkoszczyńskiego
w Częstochowie,
II Aleja Nr 30.
— Ceny możliwie niskie. —

Brak Zajęcia!

Od Częstochowy do Radomska.

II.

Dalej las i jakaś osada ukryta między drzewami. Dwór, zec spalony i poszarpany dynamem. Pociąg staje. Kupa dzieci wybiega z pomiędzy drzew i krzyczy do żołnierzy: „Panie, dajcie mi chleba!”, „Mnie chleba!”, „A inne matę, może sześćdziesiąt lat wola płacizłwir: „Mnie dajcie, bo mam matę zabił!”

Nie mogę patrzeć na ten zbędracy polski drobiaz w lachmanach, na ten ostatni krzyk biedy, który się wyrza w żębractwie przy torze kolejie wym. Chciałabym aby tu przyszedł Chrystus i pomógł ten kawał chleba, i aby nakarmił choć na dzień dzisiejszy tę niedorogą polską biedę, iłby już do następnego pociągu nie przychodziła bieda i żołnierzy.

Ten i ów żołnierz rzucił kawałek chleba, wśród dzieci powstaje kołowisko, biją się o ten chlebek tu ucie sze jadących, za których zwycięży i ucieka do lasu, gdzie go pewnie oczekują rodzice, jeszcze wstydzący się zębractwa.

Takie obrazy spotyka się na wie lu stępcach, a im więcej rowów strzeleckich, mogiłek i krzyżków — tem bieda jest natarczywsza.

Znów zniszczone dworce i mosty powyżadane. Skrawek lasu świerkowego. Tu pewnie leżał jakiś oddział w rezerwie. Przy drodze urwiszej jamy pokopane w głąb ziemi i pokryte słomą, chróstem i darniową, w tych „wiloch” mieszkali widocznie jakiś czas żołnierze, bo ziemia zdeptana jak klepsko, a na ziemi i w rowach metalowe pułki z konserw, tekturowe paczki z naboju, samoty papieru i reszki odzienia. Widocznie nieprzyjaciel przeszedł tu zalogę, bo młode sierwiki i sony zszekane kulami, a ziemia poryta, jakby tą stroną przeszło stado dzików.

A potem szeroki horyzont, lekkie pagórki, a tuż pod wierzchołkami pagórków rdzawo-żółte nitki rowów strzeleckich. I tak przez całą tę drogę...

Nareszcie po długim klekotaniu wozów towarowych staje Noworodank. Nie stacja, ale osada, osomłone szkielety murów dawnej stacji. Dokoła takie same szkielety budynków i magazynów. — Wszystko jest opalone.

I znów posterunki wojskowe, znów badanie legitymacji. Droga zszekana kołami wozów trenowych, błoto przerażające.

Idę ulicą szeroką do miasta. — Aleja wysadzana starymi drzewami. Rynek szeroki, wybito, zalany błotem Na rogu kościół farny, naprzeciw magistrat, co wkasuje pozostały napis rosyjski.

Szłyby rosyjsko-polskie. Na brudnych chodnikach tydaj sprzedająca papierozy pruskie (austriackie jeszcze nie przyszły), nitęj na rynku dymią samowary z herbatą i zakażką. Prze-

jeżdżący żołnierze raczą się tym napojem ofiście.

Miasto niskie, zapadłe, brudne, dawno nieczyszczone. Masa gapiów na chodnikach — gapią się tak cały dzień na żołnierzy, na prowadzonych grupami jeńców rosyjskich w szynielach i wysokich baraniastych czapkach siwej barwy.

Tu w tem mieście splaywa monotonnie dzień po dniu. Mieszkańcy liczą zęwoy i w ten sposób orientują się w sytuacji politycznej. Gazety przychodzą dopiero na trzeci lub czwarty dzień, przeważnie słasko-niemieckie, widąc także gazety iódzkie i częstochowskie.

Przez to miasto przechodził wale wojskowy już trzy razy — tam i w zrotrem. Widzieli ustępujących Rosjan, wracających Niemców i Austriaków.

Tu po nad miastem latały szrapnele i granaty, tu stacowały walki paratrole na środku ulicy. Tu latały bomby i zabijały dzieci, wychodzące ze szkoły.

Tu mieszkancie jest obyty z wojną i nie czeka na niespodzianki, bo walczył już prochu nie z jednej armatą.

M. Woyński.

Chwila obecna.

Komunikat niemiecki.
Główna kwatery, 15 marca (WBT).
urzędowo donosi:
Wschodni plac boju.
Liczba jeńców rosyjskich w walkach lęnych na północ od Augustowa wzrosła do 5,400 ludzi.
Na północy i północno wschodzie od Przasnysza Rosjanie atakują uruchomiwszy znaczne siły. Wszystkie ataki spężyły na niczym, przynosząc nieprzyjacielowi duże straty.
Na południu zaś od Wisły niema zmian.
Naczelne dowództwo armii.
Komunikat francuski.
Urzędowo sprawozdanie z dnia 13 bm. po południu brzmi: W Belgii po sunęły się dwie dywizje armii belgijskiej na różnych punktach 400-500 metrów naprzód szczególnie w kierunku Schoozbakke na południowychod Nieuport. Na reszcie frontu nie zaszło nic ważniejszego.
Komunikat angielski.
Siódma dywizja posunęła się dalej w kierunku na Aubers. Bitwa była gwałtowna, ponieważ nieprzyjaciel naprzeciw prawemu skrzydlu angielskiemu zgromadził znaczne posiłki, co najmniej dwie dywizje. Wzięliśmy 612 jeńców. Lotnicy angielscy rozwinięli ożywioną działalność. Zburzono pewien węzeł kolejowy.
Przyzwoleń konstantynopolski.
W artykule zatytułowanym „Sytuacja dyplomatyczna, jak ją pojmują w Paryżu” pisze „Journal de Geneve”, że rząd państw trojporozumienia doszły w kwestii Dardanel do porozumienia. Mają one zamiar ukończenia s Konstantynopola miasto

międzynarodowe, które będzie w zarządzie Anglii, Francji i Rosji. Przejazd przez Dardanele i Bosfor ma być wolny; aby Rosji dać pewne zaoszczędzenie oddany jej zostanie dawny kościół w Sofji (obecnie meczet).

Zatonięcie krążownika.
Berlin, 16 marca (B.T.W.).
Admiralica angielska donosi urzędowo: Angielski krążownik „Kant”, „Glasgow” i krążownik pomocniczy „Orama” na Oceanie Spokojnym w okolicy wyspy Juan Fernandez spotkali mały krążownik „Dresden”. Po krótkiej walce krążownik „Dresden” zatonął wskutek pożaru, spowodowanego wybuchem Zalogę ocalały angielskie krążowniki:
Zastępca szefa admiralicji Behncke.

Warszawa a Konstantynopol.
Rzymska „Tribuna” rozpatrując w artykule wstępnym położenie wojenne, powiada, że nowa bitwa w Królestwie Polskiem zostaje bezwarunkowo w logicznym związku z operacjami przeciw Konstantynopolowi. Zajęcie Konstantynopola oddziałyoby politycznie bardzo silnie na państwa bałkańskie i śródziemnomorskie. Niemcy mogą przeciwstawić takiemu sukcesowi tylko zwycięstwo na wchodnim placu walki w Królestwie Polskiem.

Dla tego też Niemcy wodzowie czynią co mogą, aby zająć linję nad Wisłą i Warszawą. Osłabioły to siłę zaczepną rosyjską, a to znówu nie mogłoby pozostać bez skutku na neutralne państwa bałkańskie i śródziemnomorskie. Jesteśmy przekonani — twierdzi wzmiankowane pismo — że wojska niemieckie zmierzają wprost na Warszawę i czynią będą rozpaczliwe wysiłki, aby ją zająć, zanim będzie zapóźno. („Voss. Ztg.”)

o Polsce.
Dr. Sigurd v. Agrell, profesor języków słowiańskich na uniwersytecie w Lund w Szwecji, zarazem ustatkowany poeta szwedzki i zasłużony badacz, między innymi, języka i literatury polskiej, rozpoczął z początkiem b.m. w Malmo szereg odczytów o Polsce.

Odczytów będzie pięć, co tydzień jeden, uzupełnianych licznymi obrazami świetlnymi. Przedmiotem odczytów mają być w szczególności a głównie miasto Polski: Warszawa, Kraków i Lwów. Dr. Agrell jest wielkim przyjacielem Polaków, przedwznowił on Polskę wszędy i wsząd, aby poznać dokładnie kraj i ludzi. Przy wykładach o miastach polskich, będzie potrafił o różne strony życia i dągnięci narodu. Dowodem tego pierwszego wykład o Warszawie, który odbył się 3 b.m. i wywołał ogromne zainteresowanie wśród publiczności szwedzkiej.

Z Warszawy.
Według wiedeńskiej „Neue-Freie Presse” rosyjska zalogę Warszawy przygotowuje się do odwrotu. Intendantura ma być przeniesiona do Wil-

na. Przewieziona jest jednoczesnie rekwizycja koni zaprzęgowych.

Bolimów.
Bolimów, nieoszczęśliwa osada z jej 2,500 mieszkańcami uciepiała najwięcej z całej okolicy: naokół ruiny i pustka.

Zrazu mieszkańcy, gdy od kanonady leły się trzęsą ściany w domach, szukali schronienia w piwnicach; i tam jednak nie było bezpiecznie: w rynku, pośrodku osady, pociski niszczyły dwa domy, gdzie w piwnicach skryło się sześć rodzin; część z nich udało się uratować, 12 jednak osób poniosło śmierć.

Wtedy szukano ratunku w murach dwóch kościołów, które posiadał Bolimów. Leczą pociski i tu wpawały, a ludność, szukająca tu ratunku, nie wzięwszy z sobą zapasów żywności, przymierała głodem. Odważniejsi, którzy, pragnęli nasycić pragnienie, wyszli z kościoła po wodę, padli trupem na progu kościołiny.

Kanonada bez przerwy trwała dwie doby, na trzeci dzień pociski zaczęły padać na kościoły, zrwały dachy i zabijały mienych. Wtedy byli zabił: Mozgar, Minkiewicz, Micewicz, Leziecki i in.

Ludzie w bezgranicznej panice, wśród ciemnej nocy, rozświetlanej tylko wybuchami szrapneli, uciekali z nieoszczęstej osady w pola, gdzie pociski nieprzyjacielskie zmioły: 35 letniego Melmeda, Karzewskiego i in. Część ich po 80 godzinnej podróży dotarła do Żyrardowa.

W Bolimowie zostało około 250 mieszkańców.

Bolimów jest obecnie jedną wielką ruiną „Kur. Warszawski”.

Herabia Witte.
„Vossische Zeitung” donosi ze Stokholmu: Gazety rosyjskie zaznaczają fakt śmierci hrabiego Wittego, przemielając przyzwoity zgonu.

Nowy poseł.
„Vossische Zeitung” donosi pod datą 14 b.m. z Aten: Niemiecki poseł hrabia Mirbach — Harff wrócił zabił królowi swoje listy uwierzytelniające.

Najtrudniejsze na świecie.
Londyński „Standard” donosi z Aten: Forty Dardanele Kilibahar i Ichemelek były znów przez cały dzień bombardowane. Trzy atakujące okręty wojenne doznały ciężkich uszkodzeń. Pogłoski paryskie o przeciwnym zdobyciu całej przestrzeni Morza Marmora w ciągu trzech tygodni są zbyt optymistyczne. Rzeczoznawcy twierdzą, iż jest to zadanie najtrudniejszym na świecie.

Blokada portów.
W Kopenhadze otrzymują wiadomość z Paryża o ogłoszeniu w dniu 22 marca blokady niemieckich portów przez Francję. Odpowiednie rozporządzenie oczekuje tylko podpisem prezydenta Poincarégo.

800 pudów kompanij kieszek do sprządań. Cena z dostawą do Częstochowy 15.00 kop., bez dostawy 12.00 kop. pod Polwark i kieszek w Jazna Góra.

